


OPANOWANIE BRAM

NIEPRZYJACIELA

 Dzień dobry wszystkim. Cieszę się, że mogę być z powrotem tego poranka w świątyni, żeby się dzisiaj modlić za chorych ludzi. Zazwyczaj usiłujemy dostać się do środka, od czasu do czasu, i—i modlić się za ludzi, którzy przyjechali z różnych miejsc, żeby się o nich pomodlić.

A teraz wkrótce wyjeżdżamy na spotkania w Kalifornii i na Zachodnim Wybrzeżu. I my na pewno potrzebujemy waszych modlitw, żeby Bóg Nieba był tam dla nas łaskawy i dał nam wspaniałe nabożeństwa.

Dopiero przyjechałem, wczoraj, lub raczej wczoraj późnym wieczorem. I wczorajszy wieczór był jednym z...Więc, przedwczoraj i wczoraj to były jedne z najwspanialszych dni mojego życia. Tam, znam co najmniej dwie osoby albo trzy, w tym budynku, które wczoraj były świadkami zstąpienia Pana. I wydarzyła się wielka, cudowna rzecz, o której nie mam czasu opowiedzieć tego poranka. Ale może w następną niedzielę rano, zanim wyjdziemy, może będę miał czas, w tym Przesłaniu, wam to powiedzieć. Jeśli Pan pozwoli, będę tutaj, żeby się chociaż pomodlić za chorych, w niedzielę rano. Chcielibyśmy wyjechać około południa, jeżeli to możliwe, na spotkanie w San Jose, San Jose, Kalifornia. I jeśli macie tam, w pobliżu, jakichś ludzi, na Zachodnim Wybrzeżu, wierzymy, że to może być godzina, której tak długo wyczekiwałem, być może nadejdzie zmiana w mojej usłudze. I to jest tak blisko, że już wczoraj myślałem, że to się stanie. I wierzę, że to będzie już teraz, i będzie znacznie wykraczać poza wszystko, co do tej pory widzieliśmy lub słyszeliśmy. Więc pamiętajcie, to jest TAK MÓWI PAN. Widzicie? I tak, po prostu spodziewamy się tego w każdej chwili.

I teraz mamy mieć spotkanie na tych targach. Wydaje mi się, że tak będzie, prawda Gene? Na terenie targów w San Jose, w Kalifornii. I to będzie dziesięciodniowe spotkanie, począwszy od 20 do 29 w—w San Jose. Teraz, po prostu pamiętajcie o nas i módlcie się o nas.

Więc mamy teraz mniej więcej, jeżeli mamy wyjść na czas, mniej więcej półtorej godziny, gdzie zamierzamy zacząć nabożeństwo modlitwą za chorych i przyniesiemy Słowo. Wybrałem, tego poranka mały fragment Pisma, dwa miejsca w Biblii, o których będę mówił.

Ale zanim będziemy mówić, pochylmy na chwilę nasze głowy do modlitwy.

² Najłaskawszy Boże, zbliżamy się pokornie do Twego tronu łaski dzisiaj rano, jako niegodne dzieci, ale przychodzimy z niesfałszowaną wiarą w Boga, która była nam dana przez Ducha Świętego, i Jego Obecność jest zawsze z nami, i na podstawie obietnicy Pana Jezusa, że jeśli przyjdziemy w pokorze i poprosimy o cokolwiek w Jego Imieniu, nasza prośba zostanie spełniona. Dlatego nie oglądamy się na nasze zasługi, ponieważ nie mamy żadnych zasług, ale patrzymy wstecz na dokonane dzieło na Golgocie, gdzie została nam dana za darmo łaska, przez Syna Bożego. I nie możemy się prawie powstrzymać od łez, które spływają nam na szyję, kiedy myślimy o nas, o niegodnych ludziach i jak On uczynił to dla nas z łaski, tam, na Golgocie, że możemy być przyprowadzeni tak blisko Boga, nawet do nawiązania relacji. A teraz jesteśmy Jego synami i córkami.

³ I dzisiaj rano przychodzimy, Panie, pod ten mały dach, żeby się poświęcić, i dla usługi, wyznając nasze grzechy i—i oddając Bogu cześć. Ufamy, że będziesz z nami i dasz nam duchowe wejście odnośnie Twojego bliskiego przyjścia, żebyśmy mogli codziennie przygotowywać nasze serca na to wielkie wydarzenie, którego wyglądamy od tysięcy lat. Naprawdę, cała natura wzdycha, wołając o uwolnienie. I nasze duchy w nas, Panie, nieustannie wyznają, że: „Jesteśmy pielgrzymami i cudzoziemcami, i to nie jest nasz dom, lecz szukamy Miasta, Którego Budowniczym i Twórcą jest Bóg”. Oczekujemy nadejścia tego wspaniałego czasu.

⁴ Panie, chcemy mieć to na uwadze, odnośnie tych zgromadzeń, kiedy się zgromadzamy tutaj, modlimy się za Twoje dzieci, które są chore i cierpiące. I prosimy, żebyś spotkał się z nami dzisiaj w naprawdę szczególnie sposób, żebyś uzdrowił wszystkie choroby i dolegliwości wśród nas. I może tak być, Panie, odnośnie tej obietnicy, o której właśnie niedawno mówiłem, na nabożeństwie z Tobą, wczoraj, zaraz po zachodzie słońca, i odnośnie tego jak Ty potwierdzałeś to ciągle na nowo. I czujemy, że ta godzina jest bardzo blisko. I niechby to był ten dzień, Panie, w którym się to stanie, że Ty zmienisz tę usługę, Panie, w coś, co będzie bardziej łaskawe dla Twego ludu.

⁵ I teraz, Ojcze, Boże, nie chcemy się modlić tylko za tych tutaj, ale i za tych rozproszonych po całym świecie, którzy są w potrzebie, zarówno duchowo jak i fizycznie. Daj im, O Panie, pragnienia ich serc, ponieważ Twoje dzieci mają w tych dniach problemy. Ucisk nieprzyjaciela jest tak silny, ale Ty jesteś silniejszy. Bowiem jest napisane: „Większy jest Ten, który jest w was, niż ten, który jest na świecie”. I dzięki temu przewyżczamy. Mów do nas przez Swoje pisane Słowo. A kiedy stąd wyjdziemy dzisiaj rano, niechbyśmy mówili jak ci, którzy szli z Emaus: „Czy nasze serca w nas nie płonęły, gdy On

rozmawiał z nami w drodze?” Prosimy o to w Imieniu Jezusa, Który dał obietnicę. Amen.

⁶ Czytam teraz z dwóch miejsc w Księdze Rodzaju. Jedno z nich znajduje się w 24 rozdziale, zaczynając od 56 wiersza, i brzmi tak.

I on rzekł do nich: Nie zatrzymujcie mnie, skoro PAN poszczęścił mojej drodze; wyślijcie mnie, abym jechał do mego pana.

Odpowiedzieli: Zawołajmy dziewczynę i spytajmy, co na to powie.

Zawołali Rebekeę i zapytali: Czy pójdziesz z tym człowiekiem? A ona powiedziała: Pójdę.

I wysłali Rebekeę razem z jej siostrami... ich siostrą i jej nianką, oraz ze sługą Abrahama,...

I pobłogosławili Rebekeę i powiedzieli do niej: Jesteś naszą siostrą, bądź matką tysięcy milionów, i niech twoje nasienie posiada bramy tych, którzy ich nienawidzą.

⁷ I w Księdze Rodzaju 22, 15 wiersz, czytamy.

I anioł PAŃSKI zawołał do Abrahama z nieba po raz drugi,

mówiąc: Przysiągłem na siebie samego, mówi PAN, ponieważ to zrobiłeś i ty nie oszczędziłeś swojego syna, twojego jedynego syna:

Błogosławiąc, będę ci błogosławił i pomnażając, pomnożę twoje nasienie jak gwiazdy...nieba, i jak piasek...na brzegu morza; i twoje nasienie posiada bramy swoich nieprzyjaciół;

I w twoim nasieniu błogosławione będą wszystkie narody ziemi; ponieważ byłeś postuszny mojemu głosowi.

⁸ Teraz, niech Pan doda Swoje błogosławieństwa do czytania Jego Słowa. Teraz chciałbym wziąć, jeśli to można tak nazwać, tekst, moim tematem dzisiejszego poranka, na początku, jest: „Próby przed obiecany bramami”. I tematem jest: *Opanowanie Bram Nieprzyjaciela.*

⁹ Bóg testował patriarchę, ponieważ On mu dał obietnicę. I kiedy Bóg daje obietnicę, On chce być pewien, że ta osoba jest godna tej obietnicy, zanim wypełni to, co powiedział albo to, co obiecuje. Więc Abraham otrzymał obietnicę, że przez jego nasienie cały świat będzie błogosławiony i że będzie miał syna. I ten syn, z niego miało wyjść Nasienie, które miało pobłogosławić całą ziemię. I Abraham, kiedy dana mu była obietnica, miał siedemdziesiąt pięć lat; a Sara, jego żona, miała sześćdziesiąt pięć lat. Ale Biblia mówi nam, że Abraham nie zachwiał się

przez niewiarę odnośnie Bożej obietnicy, ale był silny i oddał chwałę Bogu. I Bóg go testował raz za razem, ale on doszedł do tej ostatecznej próby, zanim błogosławieństwo miało się urzeczywistnić.

¹⁰ I tak to właśnie jest z całym Nasieniem Abrahama. Bóg poddaje nas ostatecznej próbie, tuż zanim wypełni obietnicę. I gdyby to było możliwe, chciałbym tu coś powiedzieć od siebie, ale wstrzymam się z tym. Ta ostateczna próba, żeby zobaczyć jak ty na nią zareagujesz. I kiedy On poddał Abrahama tej próbie, zobaczył, że Abraham jest tak samo wierny jak wtedy, kiedy zaczynał. Jakie by to było błogosławieństwo tego poranka, gdybyśmy my, którzy przyjmujemy Jego obietnicę uzdrowienia, stali tak samo wiernie, jak staliśmy tutaj kiedy ją przyjęliśmy. Bez względu na to, co powiedział lekarz, stójcie tak samo wiernie.

¹¹ I wtedy on to zrobił, i nie wzbraniał się wydać swojego jedyne go syna, i właśnie miał wbić nóż w pierś Izaaka, aby zniszczyć swoje świadectwo. On składał świadectwo na całej znanej mu ziemi, że miał mieć tego syna. A kiedy przyszedł syn, poproszono go, aby się odwrócił i zniszczył jedyną nadzieję, jaką miał na wypełnienie się jego świadectwa. A kiedy Bóg widział, że był oddany tej wierze, którą miał w Boga, Bóg spojrział z niebios i powiedział: „Przysiągłem na Siebie, że będę ci błogosławił i rozmnożę cię, a twoje nasienie posiadać bramy swoich nieprzyjaciół”. Co za obietnica!

¹² I Rebeka, która miała być matką tego znanego, obiecanego, wyczekiwanego syna, kiedy została zawołana przez obcego mężczyznę, którego nigdy wcześniej nie widziała, na ostateczną próbę, ona widziała tylko działanie Ducha Świętego. A kiedy jej rodzice nie potrafili ostatecznie zdecydować, czy powinna pójść z tym obcym człowiekiem, czy nie, aby być żoną mężczyzny, którego nigdy przedtem nie widziała, ona została poddana ostatecznej próbie. „Zawołamy dziewczynę i niech ona powie. Usłyszymy z jej ust, czy pójdzie, czy nie”.

¹³ Właśnie w ten sposób zostało to przedstawione całemu Nasieniu Bożemu. To muszą być twoje usta. Bóg chce to usłyszeć od ciebie.

¹⁴ Więc, kiedy ona została poddana próbie, nie wahała się ani minuty. Powiedziała: „Pójdę”. Podoba mi się to. Nie: „Pozwólcie mi się zastanowić. Pozwólcie mi to jeszcze przestudiować”. Ona była w pełni przekonana. To są ludzie, których Bóg może użyć, kiedy jesteście w pełni przekonani, że Bóg dotrzyma Swojej obietnicy. Powiedziała: „Pójdę”.

¹⁵ I jej lud, wtedy, tak namaszczone, być może tego nie wiedział, ale oni prorokowali, kiedy kładli ręce na swoją siostrę i na córkę; tę piękną, młodą, żydowską dziewczynę, kiedy wsadzili ją na wielbłąda i posłali do obcego kraju, pomiędzy obcych ludzi. Ale

Coś na nich było. Powiedzieli: „Niech twoje nasienie zdobędzie bramy swoich nieprzyjaciół. Bądź matką tysięcy milionów”.

¹⁶ I dzisiaj, ta rasa ludzi i ten lud Boży rozsiany jest od morza do morza, po całym świecie. W tym zmartwychwstaniu oni będą jak gwiazdy na Niebie, kiedy te jasne światła zajmują swoją pozycję, gdy poruszają się po niebie. I kiedy oni przyjdą, będą jak morza przy... albo jak piasek na brzegu morza. Będzie ich tysiące milionów.

¹⁷ „Twoje nasienie zdobędzie bramy swoich nieprzyjaciół”. To jest obietnica złożona przez Boga: „Nasienie Abrahama”.

Wtedy, przez Jego Ducha Świętego widzieli, że matka miała być również częścią syna, ponieważ oni są częścią ciała. Potem Duch Święty, działający przez tych ludzi, powiedział: „On... Niechaj twoje Nasienie zdobędzie bramy nieprzyjaciela”. Więc, jeżeli Bóg przysiągł, że On opanuje bramę nieprzyjaciela, na jakiej pozycji to stawia Kościół żywego Boga?

¹⁸ My jesteśmy Nasieniem Abrahama. Ponieważ my, będąc martwymi w Chrystusie, jesteśmy, stajemy się Nasieniem Abrahama i jesteśmy dziedzicami razem z nim pod tą samą obietnicą, która została dana. Jesteśmy Nasieniem Abrahama i jesteśmy dziedzicami każdej obietnicy, która była mu dana. Ale, kiedy przychodzą próby, właśnie wtedy zawodzimy. Lecz ja nie wierzę, że prawdziwe Nasienie Abrahama zawiedzie. Oni będą stać tak walecznie i tak lojalnie jak Abraham.

¹⁹ Teraz widzimy, że Bóg nie może powiedzieć czegoś albo— albo uczynić obietnicy, jeżeli On miałby jej potem nie wypełnić. Musi to zrobić, żeby być Bogiem. Wiele lat później, kiedy ten sam lud, ten obiecany lud, nasienie Abrahama, był w podróży, idąc do ziemi obiecanej, była tam pewna brama, która stanęła mu na drodze, a był to ich własny brat, Moab, który powiedział: „Nie przejdziecie przez moją ziemię. Dopilnuję tego, żebyście nie przeszli przez moją ziemię”.

²⁰ On powiedział: „Jeżeli nasze krowy zjedzą trochę waszej trawy albo wypiją trochę waszej wody, zapłacimy za to”.

Ale on powiedział: „Nie przejdziecie przez tę ziemię”.

²¹ Jednak Boża obietnica była prawdą. Więc oni poszli i wzięli swojego proroka, Balaama, i przyprowadzili go, żeby przeklął lud. I oto co on powiedział. Oni mu próbowali pokazać najgorszą stronę tego błogosławionego nasienia, ale Bóg mu pokazał najlepszą. On powiedział: „Ktokolwiek przeklina Izraela, będzie przeklęty, a ktokolwiek mu błogosławi, będzie błogosławiony”. Przeszkoda została usunięta i Izrael przeszedł przez te równiny. Bóg obiecał, że on zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela.

²² Wiele lat później przyszedł kolejny, imieniem Daniel, który był z linii tego Królewskiego Nasienia, zgodnie z obietnicami, ponieważ on był Nasieniem Abrahama. I Bóg go wybrał przed

założeniem świata, żeby był Jego prorokiem, i on żył dzielnie, i był lojalny. I nawet w obcym kraju postanowił w swoim sercu: „Nie będę się kalał razem z nimi”. To jest prawdziwe Nasienie Abrahama; żyjąc w innym kraju, żyjąc pomiędzy innymi ludźmi, lecz mimo to był dzielny odnośnie tej obietnicy. „Nie będę się kalał razem z nimi. Pozostanę wierny”.

²³ Bóg poddał go próbie, tak jak to zrobił z jego ojcem, Abrahamem. I król powiedział: „Albo będziesz jak jeden z nas i będziesz oddawał cześć tak jak my, albo wrzucę cię do jaskini pełnej głodnych lwów”.

²⁴ Daniel, podobnie jak jego ojciec, Abraham, powiedział: „Możesz mnie wrzucić do lwiej jamy, lecz nie pokłonię się żadnemu z waszych posągów. Nie przyjmę waszej formalnej religii. Ja pozostanę wierny Jehowie”.

²⁵ I wtedy doszło do kluczowego momentu. Król dotrzymał swojej obietnicy i wziął proroka albo kazał go zabrać i wrzucić do jaskini lwów. A kiedy lwy, ten nieprzyjaciel Daniela, ruszyły w kierunku proroka, Bóg dotrzymał Swej obietnicy. On zdobył bramę swojego nieprzyjaciela. Bóg tam postawił Anioła, przed tymi lwami, i on tę bramę zajął. Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy. „On zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela”. Bóg tak powiedział.

²⁶ Potem było tam jeszcze trzech, którzy zobowiązali się być wierni tej sprawie, którzy naprawdę byli Nasieniem Abrahama, a byli to Szadrach, Mészach i Abed-Nego, i oni zostali poddani próbie. I tamci powiedzieli: „Jeżeli się nie pokłonicie, gdy usłyszycie jak grają harfy i brzmia trąby, jeżeli nie pokłonicie się naszej religii i nie odejdziecie od rzeczy, za którymi stoicie! Tak czy inaczej jesteście w błędzie. Wasza religia nie jest niczym więcej niż inne”. Czy wy tego przez cały czas nie słyszycie? Ale religia Jezusa Chrystusa jest inna. Moc Jego zmartwychwstania jest inna. My jesteśmy innymi ludźmi, szczególnymi ludźmi, jesteście królewskim kapłaństwem. Bóg czyni tę różnicę.

²⁷ Ale gdy oni powiedzieli: „Będziecie musieli stać się częścią nas”. To by było w porządku dla Szadracha, Mészacha i Abed-Nego, gdyby tamci chcieli dołączyć do nich, ale oni nigdy nie dołączyliby do obcych. Więc oni powiedzieli: „Jeżeli tego nie zrobicie, tutaj są drzwi do pieca, które możemy otworzyć i was tam wrzucić, i wtedy będziecie żalowali, że do nas nie dołączyliście”.

²⁸ Oni pamiętali o tej obietnicy. Zaprowadzili ich prosto do pieca ognistego. I kiedy tamci otworzyli drzwi, i wrzucili ich do płomieni, do wroga, który miał ich pochłonać, oni zdobyli bramy nieprzyjaciela. Bóg posłał Swojego Syna do tych płomieni ognia, ochłodził ten gorący wiatr i rozmawiał z nimi w czasie, kiedy tam byli. Boża obietnica okazała się prawdziwa. Oni opanowali

bramę nieprzyjaciela. Najpierw byli próbowani, a potem zdobyli bramę nieprzyjaciela.

Czy to nie Jezus był tym, Który dał obietnicę? „Jeśli zgorszycie choćby jednego z tych malutkich, byłoby dla was lepiej, aby zawieszono wam kamień młyński u szyi i utopiono was w głębinach morskich. Nie przynocicie zgorszenia nawet tym malutkim, którzy we Mnie wierzą. I te znaki będą towarzyszyły tym, którzy we Mnie wierzą”.

²⁹ On pokazał tę różnicę. Pokazał kto wierzył, a kto nie wierzył.

Zawsze są trzy tłumy ludzi, a mianowicie: niewierzący, pozornie wierzący i wierzący. Ale Bóg ma sposób jak udowodnić kto jest wierzącym. Ten wierzący stoi mocno na tym, co Bóg nazywa Prawdą. Tak.

³⁰ Był to Eliasz, Tiszbita, kiedy doszło do kluczowego momentu, do tej pory myślał, że jest jedynym człowiekiem, który wciąż żyje dla Boga, w tym narodzie. A król miał zamiar wystawić go na próbę. I oni go prześladowali. A ta młoda, wymalowana królowa, imieniem Jezabela, zagrażała jego życiu. A kiedy doszło do kluczowego momentu, Eliasz zdobył bramy swego nieprzyjaciela i nawrócił cały naród z powrotem do Boga. Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy.

³¹ To był Mojżesz, on również był w linii tego królewskiego Nasienia, Nasienia Abrahama, więc on wtedy został posłany do Egiptu, żeby wyzwolić dzieci Izraela; i Bóg dał mu znaki i cuda których miał dokonać, i uderzyć tym ziemię, i przywołać żaby, pchły, ciemność, grad, deszcz, i ogień, i on dokonał tych wszystkich cudów. A jednak, kiedy wyprowadził ich ręką Jehowy, przyszedł czas, kiedy trafił na bramę pomiędzy nim a ziemią obiecaną. Tam było Morze Czerwone, przeszkoda na drodze. Oni byli otoczeni przez armię Faraona, góry, pustynię i Morze Czerwone. Ale Mojżesz wystąpił naprzód i zdobył bramę nieprzyjaciela, i przeszedł przez Morze Czerwone suchą nogą, i szedł po zakurzonej drodze. „On zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. Bóg tak powiedział i to załatwia sprawę.

³² Było to tylko kilka lat później, gdy nadeszły próby i kościół był całkowicie wstrząśnięty, co całkiem łatwo może się wydarzyć kiedy się ludzie zgromadzają, kiedy coś się po prostu nie dzieje tak, jak powinno. Bóg to w ten sposób czyni. Bóg wprowadza w kościele napięcie: „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi być wypróbowany, sprawdzony i przetestowany”. On pozwala aby dotknęła cię choroba. On pozwala, aby przyszły na ciebie dolegliwości, by cię zbadać i doświadczyć, by pokazać światu, że naprawdę jesteś Nasieniem Abrahama. On na to pozwala zgodnie ze Swoją Własną wolą. Dopuszcza katastrofy. On pozwoli na to, że przyjaciele odwrócą się przeciwko tobie. Pozwala na wszystkie te sprawy i daje diabłu wolną rękę, by cię kusił. I on uczyni wszystko, ale nie zabierze twojego życia. On cię

może rzucić na łożo choroby. Potrafi nastawić twoich sąsiadów przeciwko tobie. Potrafi nastawić zbór przeciwko tobie. Potrafi uczynić niemal wszystko i jest to Bożą wolą, że on tak czyni. Jesteśmy uczeni, że to jest dla nas kosztowniejsze niż złoto.

³³ A jak było z Abrahamem i z Izaakiem na tej górze, z tym, któremu była dana obietnica? I dzięki jego lojalności, jego poznaniu i jego wierze w Jehowę, przez to i tylko przez to, Bóg spojrział w dół i powiedział: „Jego Nasienie zdobędzie te bramy. Przysiągłem na Siebie, że dokonam tych rzeczy”. Nie było nikogo większego, na kogo On by mógł przysiąc, ale On przysiągł na Samego Siebie.

Więc jeśli On pozwolił, żeby Abraham był testowany aż do samego końca, On musi testować ciebie i mnie na ten końcowy moment, na ten czas decyzji, kiedy wszystko jest ci zabrane. Ty musisz tam stać sam. Alleluja! To jest to.

³⁴ Stój sam. Wyjdz tam i powiedz: „Choćby mnie zabił, mimo to, będę Mu ufał”. To jest Nasienie Abrahama. To jest Ten, który daje obietnicę. „Bez względu na to, co mówią pozostali, co czynią pozostali; jeżeli chodzi o mnie i o mój dom, my będziemy służyli Bogu”. Powiedział: „Jeśli reszta z nich mówi: ‘To przeżycie jest bez znaczenia. To tylko trochę ekscytacji’; jeżeli chodzi o mnie i o mój dom, my będziemy służyć Bogu”.

I pragnę właśnie tutaj stanąć po stronie Pawła i powiedzieć: „W sposób, który jest nazywany ‘herezją’, oddaję cześć Bogu naszych ojców”.

„Choćby byli plotkarzami, którzy przychodzą do kościoła, choćby byli krętaczami i choćby byli wszelkiego rodzaju fałszywymi prorokami i czymkolwiek, co przychodzi do kościoła, pomiędzy ludzi, i w sąsiedztwie, i wszystko; ale jeżeli chodzi o mnie i o mój dom, my będziemy służyli Panu. Choćby oni wszyscy przestali przychodzić i chociaż kościół robi się chłodny, obojętny, ja i mój dom będziemy służyć Panu. Choćby modlono się za kogoś, a on by nie wyzdrowiał; to nie ma z tym nic wspólnego; ale ja i mój dom będziemy służyć Panu”. Doświadczenia i próby.

³⁵ Ludzie nie są nieomylni, ale Bóg jest. Człowiek, zwróć uwagę na człowieka, on popełni błąd. Być może niechcący, ale to zrobi. Bóg mu na to pozwoli, żeby On mógł strząsnąć twoją wiarę z człowieka. My nie wierzymy w mądrość człowieka, tylko w moc zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Na tym właśnie prawdziwe Nasienie Abrahama opiera swoją obietnicę. Ponieważ oni mogą być Nasieniem Abrahama tylko wtedy, kiedy otrzymają Ducha Świętego. Bez Ducha Świętego oni nie są Nasieniem Abrahama. Ta sama wiara, która była w Abrahamie, przechodzi do wierzącego. Bez względu na to, co się dzieje albo jakie powstają przeciwieństwa, wierzący maszeruje prosto naprzód.

³⁶ Szpiedzy wrócili z powrotem i powiedzieli: „Och, to jest—to jest głupota, żeby próbować. Nie ma po co dalej iść, ponieważ ci ludzie są takimi olbrzymami. Mają potężne rządy, i oni—oni mają włócznie, i, więc, my nawet wyglądamy jak koniki polne w porównaniu z nimi”.

³⁷ Nie wiem, ale jestem przekonany, że Jozue był po prostu małym karzełkiem, po prostu tycim, malutkim gościem. Widzę jak podskakuje na—na jakiejś skrzynce i mówi: „Mężowie i bracia”, do dwóch milionów ludzi, „jesteśmy bardziej niż w stanie ich pokonać”. Widzicie? Dlaczego? Tam było Nasienie Abrahama. Bóg dał obietnicę. To była ich własność. Bóg dał obietnicę. Bez względu na to, jaka była opozycja, prawdziwe Nasienie Abrahama powiedziało: „My to możemy zająć ponieważ Bóg nam to dał”.

³⁸ Tutaj stoicie dzisiaj rano. Tu stoi Kościół żyjącego Boga. Mnie nie obchodzi co mówi ktokolwiek inny, co mówi lekarz, ktokolwiek, co mówi niewierzący, my jesteśmy bardziej niż w stanie stawić czoła wszystkiemu co nadchodzi. Jesteśmy Nasieniem Abrahama i zdobędziemy bramę naszego nieprzyjaciela, bez względu na to, kto jest nieprzyjacielem. Bóg dał obietnicę. To było ich, ich własność.

³⁹ Uzdrowienie jest waszą własnością. Zbawienie jest waszą własnością. Duch Święty jest waszą własnością. I są na ziemi wielcy ludzie, tysiące kaznodziejów i tak dalej, dzisiaj, którzy mówią: „Tak nie jest”. Ale Nasienie Abrahama wie, że tak jest. Oni od razu wchodzą i zdobywają bramy nieprzyjaciela. Bóg powiedział, że oni to zrobią. Oni w to wierzą, ponieważ to jest obietnicą. „Jego Nasienie zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. Więc wy przejdziecie przez doświadczenia i próby.

⁴⁰ I Jozue stał tam wiernie. Ten mały facet powiedział: „Nie obchodzi mnie jak wielcy oni są. Nie obchodzi mnie jakie mają włócznie, jak wysoko obwarowane murami są ich miasta i jak one są wielkie. Nasza obietnica mówi, że: ‘Ta brama zostanie zdobyta przez Nasienie Bożych dzieci’, i my tam idziemy ich pokonać. Jesteśmy bardziej niż w stanie stawić im czoła”. Och, to jest prawdziwe Nasienie.

⁴¹ Wielu z nich, którzy się urodzili, to naturalne nasienie, powiedziało: „My tego po prostu nie możemy zrobić. Nie ma co próbować. Widzicie, oni mają przewagę liczebną. Jesteśmy zdeklasowani; jesteśmy to i tamto”. Bez względu na to, on by nie. . . Oni patrzyli na to. . . co widziało ich oko. A Jozue patrzył na to, co powiedział Bóg.

⁴² Nasienie Abrahama nie patrzy na żadną z tych naturalnych rzeczy. Oni patrzą na to, co powiedział Pan. To jest ta obietnica. Co by było, gdyby Abraham patrzył na to, co naturalne? Na kobietę, która miała sto lat. . . Ona miała dziewięćdziesiąt. A on miał sto lat. A żył z nią od czasu, kiedy była młodą dziewczyną,

a on był młodzieńcem, i nie mieli potomstwa. On na te rzeczy nie patrzył. Powiedział, że traktował te rzeczy tak, jakby ich nie było, ponieważ patrzył tylko na to, co powiedział Bóg. „Będę ci błogosławił, Abrahamie, i dam ci potomstwo z Sary”. I on w to wierzył. Nie patrz na opozycje. My patrzymy na to, co powiedział Bóg. Bóg to powiedział, to załatwia sprawę.

⁴³ Więc potem, on wtedy przyszedł nad Jordan, kiedy Jozue został mianowany wodzem naczelnym armii, i podeszli do samej krawędzi wody, i mogli spojrzeć na drugą stronę, i zobaczyć Jerycho. Ale pomiędzy nimi, kiedy Jozue miał swoją armię gotową, tam stała brama. Ta brama nazywała się Jordan.

Ale Boża obietnica działa na każdą bramę. Bez względu na to czym ta brama jest, Boża obietnica działa. „On zdobędzie bramy nieprzyjaciela”. To załatwia sprawę.

Kiedy on przyszedł tamtego poranka nad Jordan, być może, jestem skłonny wierzyć, że diabeł umieścił wszędzie burzliwe chmury, dużo błotnistej wody spływało wzdłuż pól, zalewanych przez powódź. Co za kuszący czas! Ale Jozue powiedział: „Przygotujcie się, zobaczycie Bożą chwałę”. I oni się poświęcili, i przygotowali, oni się przygotowywali, kiedy wydawało się, że wszystko jest przeciwko nim. Ale to było Nasienie Abrahama, któremu Bóg przysiągł: „Ja mu dam bramę”. On podszedł do Jordanu, który był jego bramą, i zdobył ją.

⁴⁴ Któregoś poranka ją również muszę podejść do tej ostatniej bramy. Ty musisz podejść do Jordanu, ale Nasienie Abrahama zdobędzie tę bramę. Niezależnie od tego co to jest, on zdobędzie bramę każdego nieprzyjaciela.

⁴⁵ Wszyscy ci ludzie byli wielkimi ludźmi. Oni po kolei umierali. Ale w końcu, pewnego dnia w Betlejem judzkim narodziło się Królewskie Nasienie. Którego wszystkie inne były tylko cieniami. Urodziło się Królewskie Nasienie, nie z człowieka. Ale On urodził się z dziewicy, posiadając w Swoich żyłach moc, by pokonać śmierć i piekło. Bóg dał obietnicę. Zwyczajny człowiek nie potrafiłby tego zrobić. Ale jeśli Bóg składa obietnicę, to On jest tym samym Bogiem, którym był kilka minut temu z Abrahamem, Jehowa-Jireh, Pan przygotowuje drogę do zdobycia tej bramy. Jak to zrobimy? Jozue umarł. Mojżesz umarł. Cała reszta umarła. Ale Bóg powiedział: „On zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela”. Jak on pokona śmierć? On ma sposób, w jaki te rzeczy robi. „On zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela”.

⁴⁶ Urodziło się Królewskie Nasienie. Był kuszony pod każdym względem, tak jak my. Tak jak ty musisz być kuszony, tak i On był. Diabeł szybko Go zabrał, kiedy On przyjął Ducha Świętego, na pustynię, na czterdzieści dni i nocy, żeby był kuszony. I kiedy On wyszedł. . . I kiedy On umierał, oni wbijali gwoździe w Jego ręce, i pluli Mu w twarz. On przeszedł przez każdą chorobę.

Ale kiedy był tu, na ziemi, udowodnił, że potrafi pokonać każdą chorobę. Kiedy matka żony Piotra leżała chora na skutek porażenia, On dotknął jej ręki, a gorączka ją opuściła. Trędowaty wołał wtedy przy bramie: „Nieczysty! Nieczysty! Jeżeli chcesz, możesz mnie uzdrowić”.

⁴⁷ On powiedział: „Chcę. Bądź zdrowy”. On pokonał i zdobył bramę trądu. Zdobył bramę gorączki.

Sprawił, że cała natura była Mu posłuszna. On był Nasieniem Abrahama, Królewskim Nasieniem, Tym, któremu była dana obietnica; Jemu, Abrahamowi i całemu Nasieniu, które za nim podążało, aż do Królewskiego Nasienia, i całe Nasienie po Nim. Boża obietnica jest prawdą. On przewyciężył chorobę.

On przewyciężył pokuszenie. Kiedy nieprzyjaciel pluł Mu w twarz, uderzył Go w szczękę, On nastawił drugą stronę. Kiedy wrywali brodę z Jego twarzy i pluli na Niego, On im nigdy nie oddawał. On pokonał bramę pokusy i zdobył ją.

⁴⁸ Potem powiesz: „Mój temperament mi na to nie pozwoli”. Ty, Nasienie Abrahama, tak, On to dla ciebie pokonał.

⁴⁹ Kiedy się na Niego wściekali, On się nie wściekał na nich. Kiedy był wyśmiewany, On zachowywał spokój. Kiedy był nazwany diabłem, zachowywał spokój. On miał jeden interes i to jest interes Ojca, i właśnie tym się zajmował. Potem, w końcu, oni Go powiesili na krzyżu. Śmierć musiała się z Nim spotkać. Wszyscy inni pokonywali morza, pokonywali przyrodę, pokonywali lwy i pokonywali ogień. Pokonali wszystko oprócz śmierci. Ale tu był On, puls w Jego żyłach, tam przewyciężył moc śmierci. Więc oni chwycili Go za ręce, rozciągnęli Go na krzyżu i przybili Go. Bili Go i ściągali z Niego odzienie, aż Jego kości na nim sterczały. Ale kiedy to zrobili i zrobili wszystko, co mogli zrobić, śmierć Go dotknęła, powiedziała: „Ja Ciebie teraz zabiorę, tak jak zabrałam Jozuego. Zabiorę Cię, tak jak zabrałam Daniela. I ja to wszystko zrobię, ponieważ sprawię, że Ty umrzesz”.

⁵⁰ I On umarł tak, że słońce się zawstydziło. Umarł tak, że przyroda się zawstydziła i przestała funkcjonować. Słońce zaszło w środku dnia. Gwiazdy się nie pojawiły. On umarł tak, że powietrze było tak czarne, że człowiek, w środku dnia, nie mógł zobaczyć swojej własnej ręki. Wyobrażam sobie, że przyroda powiedziała: „Dajcie mi umrzeć razem z Nim”.

⁵¹ Bracie! Potem diabeł posłał Jego kosztowną duszę do bezdennej otchłani piekła. Tam otworzyły się bramy, ale On wyszedł trzeciego dnia, pokonał je. Amen. „Jego Nasienie zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. Pokonał śmierć! On pokonał piekło. Tego pierwszego, wielkanocnego poranka On pokonał grób. Teraz stoimy, więcej niż zwycięzcy, przez Tego, Który nas umiłował.

⁵² W Dniu Pięćdziesiątnicy On zesłał Ducha Świętego, aby to kontynuować przez Pogan, aby wywołać Nasienie obietnicy. Zeby to dać Poganom, tym wyrzutom społecznym, żeby im dać chrzest Duchem Świętym, żeby ich przyprowadzić do Obietnicy. Teraz mamy prawo pokonać wszelką chorobę. My jej nie musimy pokonywać; ona już jest pokonana. Musimy po prostu zażądać tej obietnicy, iść tam i przejąć to. To już zostało pokonane. Śmierć jest pokonana. Piekło jest pokonane. Choroba jest pokonana. Pokuszenie jest pokonane. Wszystkie diabły są pokonane. Piekło jest pokonane. Śmierć jest pokonana. Grób jest pokonany. Stajemy w bramie, zajmujemy ją, nawet nie musimy strzelać. To już zostało opłacone.

⁵³ Swojego nieprzyjaciela, on zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela. Ilu? Tysiące milionów; zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela, każdego nieprzyjaciela. On wstał z martwych. Mamy to, ponieważ On nam to dał. To wszystko jest darem, za darmo, oprócz tego wszystkiego, i On to wszystko zrobił, i zdobył każdą bramę. On pokonał chorobę, zajął tę bramę. Jedyna rzecz, którą musimy zrobić, to podejść do tej bramy i powiedzieć: „W Imieniu Jezusa Chrystusa, Zwycięzcy!” Amen.

⁵⁴ Kiedy przychodzi czas, żeby umrzeć, a śmierć mówi: „Patrzcie jak go zmuszam do wycofania się z religii”.

⁵⁵ „W Imieniu Jezusa Chrystusa z Nazaretu, Jordanie, rozstąp się!” Nasienie Abrahama zdobywa bramę.

⁵⁶ Więc, Paweł powiedział, kiedy mieli mu odciąć głowę, Nasienie Abrahama, on powiedział: „Śmierci, gdzie jest twoje żądło? Grobie, gdzie jest twoje zwycięstwo? Dzięki niech będą Bogu, Który nam daje zwycięstwo przez Jezusa Chrystusa”.

⁵⁷ On zdobędzie bramę swojego nieprzyjaciela, zajmie ją. Więc, on przy tej bramie nie będzie walczył. Podbije ją i zdobędzie. On to będzie miał. To jest w jego mocy.

⁵⁸ W Kościele żywego Boga, dzisiaj rano, znajduje się moc do uzdrowienia wszelkich chorób. W Kościele żywego Boga znajduje się moc do pokonania wszelkich pokus. W posiadaniu Kościoła żyjącego Boga, dzisiaj rano, znajduje się moc do związania i wyrzucenia grzechu, oraz do przyjęcia chrztu Duchem Świętym, w Kościele Jezusa Chrystusa.

„Cokolwiek chcecie, proście o to w Moim Imieniu, a będzie wam to dane. Jeszcze chwila, a świat (to nie-Nasienie, nieodrodzone nasienie) nie będzie Mnie więcej widzieć. Ale wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata”. Kto? Królewskie Nasienie. „Dzieła, które Ja czynię, wy również czynić będziecie. Ja potwierdzę Samego Siebie, że jestem z wami, ponieważ te znaki będą towarzyszyć tym, którzy wierzą”.

On pokona nasienie swojego nieprzyjaciela. On nad tym zapanuje. Jego Nasienie zdobędzie bramę nieprzyjaciela, bez względu na to jaka to jest brama. Jeżeli to jest choroba, pokuszenia, grzech, jakakolwiek jest to brama, ona jest pokonana. I Nasienie Abrahama ją zdobyło.

⁵⁹ Czy nie jesteście szczęśliwi dzisiaj rano, wiedząc, że teraz jesteśmy więcej niż zwycięzcami? Więcej niż zwycięzca! Och, nie ma o co walczyć. Walka się skończyła. Zabrział gwizdek. Flaga się podniosła. I w środku każdego stosu grzechów, w każdym pokoju chorego, jest ten stary, szorstki krzyż, postawiony przez Krew Jezusa Chrystusa, przez Zwycięzcę. Jedyna rzecz, którą musimy robić, to wierzyć, patrzeć i żyć.

„Ja będę z wami. Ja to udowodnię. Ludzie przychodzą w tych ostatecznych dniach i mówią: ‘Och, tak *było*’. Ale ja będę z wami. I właśnie te rzeczy, które robiłem tu, na ziemi, Ja będę w was, czyniąc dokładnie te same rzeczy. Wtedy oni będą wiedzieli. Oni Mnie będą widzieli. Ten... Mój lud będzie Mnie widział. Nasienie Abrahama będzie Mnie widziało. Oni Mnie będą znali. Oni Mnie rozpoznają. Inni będą Mnie nazywali „Belzebubem”, tak samo jak to już zrobili. Ale wy Mnie będziecie znali, bo Ja będę z wami. Zobaczycie Mnie, zobaczycie na własne oczy. Będziecie Mnie widzieli, bo Ja będę z wami aż do skończenia świata, dokładnie te same rzeczy, które Ja czynię. Kto wierzy we Mnie, dzieła, które Ja czynię, on również będzie czynił, tego samego rodzaju dzieła”.

⁶⁰ A dzisiaj Kościół żywego Boga ma przywilej stać i oglądać to zwycięstwo, zmartwychwstały Jezus Chrystus, Syn Boga żywego, jest tu obecny, żyje w Swoim Kościele, czyniąc to samo, co czynił wtedy. Potem zdobędziemy bramę każdego nieprzyjaciela.

⁶¹ Jeżeli dzisiaj rano masz wroga, wtedy, mój bracie, jest tylko jedna rzecz, jeżeli jesteś Nasieniem Abrahama, po tym, jak to usłyszałeś, nie ma w piekle wystarczającej ilości diabłów, które mogłyby ochronić tę bramę przed tobą. Ona się otworzy. Mnie obchodzi co to jest. Ty tam podchodzisz, jako obiecane Nasienie, i mówisz: „Uważam to za moje. To jest moje, ponieważ Bóg przysiągł, że wzbudzi Jezusa, a dzięki Jezusowi ja to pokonam. Przychodzę w Imieniu tego Zwycięzcy, Jezusa Chrystusa. Cofnij się. Przechodzę”. Amen. „On zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. Potem tam stań z wyprostowanymi ramionami i ze świecą tarczą, przykrytą Krwią Pana Jezusa. Wróg to rozpozna.

⁶² Jeżeli macie potrzebę, mówcie do Niego teraz, kiedy się modlimy, wy tutaj, dzisiaj rano, kiedy macie pochylone głowy. I jeżeli macie potrzebę, czy podniesiesz po prostu swoją rękę do Jezusa? Wypowiedz to tylko w swoim sercu, w twoim sercu, i powiedz: „Panie, Ty znasz moją potrzebę. Dzisiaj rano usłyszałem, a to jest Biblia: „Zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. Przychodzę, by zdobyć tę bramę. Może mam zły charakter.

Może potrzebuję Ducha Świętego. Grzech mnie związał. Mam potrzebę. Ale teraz podchodzę do bramy. Zamierzam ją przejąc, dzisiaj rano, moją bramę. Więc, ustąp, przechodzę”.

⁶³ Błogosławiony Panie, Ty widziałeś wszystkie te ręce. I Ty wiesz, że to jest Twoje Słowo, Panie. Ja tylko Je cytowałem i przechodziłem przez Pismo. Ci bohaterowie Biblii, o tym, jak podbili królestwa i zaprowadzili sprawiedliwość, zgasili ogień, moc ognia, uniknęli ostrza miecza, zamknęli paszcze lwów, i, och, ponadto, kobiety przyjęły swoich zmarłych z powrotem do życia, i wiele rzeczy, ponieważ Ty to obiecałeś. To jest Twoja obietnica: „Jego nasienie”. „Twoje nasienie, Abrahamie zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. A Ty dotrzymujesz Swojej obietnicy.

⁶⁴ Daj im teraz, Panie, pragnienie ich serca. Niechaj odejdą stąd jako inni ludzie. Niechaj odejdą wiedząc, że są—są zwycięzcami, ponieważ to Królewskie Nasienie zwyciężyło za nich. Szlachetny Król, kiedy On nadszedł, urodził się z dziewicy, On pokonał każdego nieprzyjaciela, nawet śmierć. Więc nawet sama śmierć nie może przestraszyć Nasienia Abrahama. Mamy obietnicę, że odziedziczymy ziemię i powrócimy znowu w chwalebniejszy sposób, w chwalebnym ciele, kiedy ostatni nieprzyjaciel będzie położony pod stopy tego jednego, ostatniego, Bożego dziecka, które wejdzie do Królestwa.

⁶⁵ Jeżeli są tutaj tacy, wśród tych, którzy mają podniesione ręce, Panie, którzy są grzesznikami, zbaw ich. Ci, którzy odeszli od wiary, daj im poznać, że nie muszą być dalej odstępcami. Oni mogą pokonać tę bramę odstępstwa. Może ten, kto ma zły charakter, jest wulgarny, ma nieczysty język albo pożądlive serce, albo chciwe, pragnące pieniędzy, albo—albo jakiejś nieczystej rzeczy, niech wiedzą, że mogą zdobyć tę bramę. Może to jest choroba, Panie, dolegliwość. Oni mogą zdobyć tę bramę: „Albowiem On był zraniony za nasze przestępstwa, starty za nasze nieprawości. Każn naszego pokoju była na Nim, a Jego sińcami zostaliśmy uzdrowieni”. Jesteśmy zwycięzcami dzisiaj rano. Spraw to, Panie.

A oprócz tego wszystkiego, tego wielkiego dzieła, które zostało dokonane przez Niego, On jest nadal z nami. Mimo wszystko, On obiecał że to zrobi. „Jeszcze chwila, a świat nie będzie Mnie więcej widzieć, lecz wy będziecie Mnie widzieć; bo Ja będę z wami, nawet w was, do końca tego wieku”. Modlę się, Ojczy, żebyś Ty dał Się poznać każdemu jednemu dzisiaj rano. Ponieważ prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

⁶⁶ Wierzycie, że to jest Prawda? Wierzcie z całą powagą, że to jest Prawda, ani jednego wahania w waszych sercach. Więc pamiętajcie tylko o tym. Działanie Ducha Świętego jest tak proste, że to wprowadza w zakłopotanie intelektualny umysł. Najprostsze rzeczy, które kiedykolwiek... Ja widziałem jak

Duch Święty to robi. Mógłbym powiedzieć o rzeczach, gdzie nawet bym nie pomyślał, że tak będzie. Gdybym się posłużył moim własnym umysłem, powiedziałbym: „Otóż, to nie może być prawdą”. Ale to zawsze jest prawdą. On robi rzeczy w taki prosty sposób. Robi to, żeby dać Się poznać Swojemu ludowi. Bóg jest ze Swoim ludem. On jest wśród Swojego ludu. On ich kocha. I On chce to dla nich robić i pomagać im; i po prostu powiedzieć im, nie co On *zrobi*, ale co już *zrobił*. On już to zrobił. To jest twoje. To należy do ciebie. To jest darmowy dar od Boga, naszego Ojca, dla Swojego Kościoła.

⁶⁷ Więc, ten intelektualny umysł będzie tak wypaczony, jak za dni Daniela i za dni dzieci hebrajskich, i—i wielu, o których mówiliśmy dzisiaj rano. Widzicie, ten wielki, intelektualny świat w tamtym czasie był tak samo trudny do pokonania, jak ten obecny. Oni zawsze byli wrogami, z ich sposobem postrzegania oraz z ich nowoczesną nauką i tymi rzeczami, to było tak samo skomplikowane dla tamtych umysłów, jak jest dla naszych dzisiaj. Widzicie, to była ta sama rzecz. Ale zawsze byli tacy, którzy odważyli się tam stanąć i powiedzieć: „Bóg ma rację. Boże Słowo jest prawdą”.

⁶⁸ A wy, wy nie musicie zwyciężać, bo On już zwyciężył. Jedyną rzeczą, którą musicie zrobić, jest po prostu podejść i wziąć to, stanąć w tej bramie i powiedzieć: „To jest moje. To jest moje. Bóg mi to dał, moje zbawienie. Jeżeli pragnę Ducha Świętego, to Bóg mi Go dał. Obietnica jest dla mnie, dla naszych dzieci, i dla wszystkich, którzy są z dala, ilu ich nasz Pan powoła”. Na tym właśnie stoje. Po prostu. . .

⁶⁹ Moja usługa tego rozpoznawania i tak dalej, to się wkrótce zakończy. Och, to tam zawsze będzie. Ale to się wkrótce zakończy: ponieważ to prowadzi do czegoś większego. Widzicie? To się rozwija; od uchwycenia ręki do rozpoznawania, a teraz przygotowuje się do czegoś innego. Widzicie? Zobaczcie to. Patrzcie na to i wiedzcie, że to jest prawda. Widzicie? Wiem, że to jest Prawda. I to będzie większe, wyższe, lepsze. Pewnie. Więc, On to obiecał. A to, co obiecuje, spełnia. On nie może zawieść odnośnie Swojej obietnicy. I co to jest? Jego wiecznie żyjąca Obecność z nami, aby, abyście wiedzieli, że On dla was tę bramę zdobył.

⁷⁰ On był Królewskim Nasieniem. Nikt nie mógł zdobyć tych bram oprócz Niego. Wszyscy, którzy tam byli, to były cienie Jego przyjscia. Ale kiedy On przyszedł, to zakończyło cały ten bój. Ten bój został zakończony w Getsemane i na Golgocie. A teraz po prostu stoimy jako zwycięzcy. Już nie musimy walczyć. My. . . Walka jest zakończona. My to po prostu mamy, mamy na to dokument. Mamy pisemną gwarancję od Boga, naszego Ojca, Który podniósł rękę i powiedział: „Przysięgam na Siebie, że jego Nasionie zdobędzie bramę nieprzyjaciela”. Tutaj to mamy. Ona już jest zdobyta. „On został zraniony za nasze występki.

Jego ranami *zostaliśmy* uzdrowieni”. To już się stało. To jest zakończone dzieło. My to po prostu posiadamy. „I rzeczy, które Ja czynię, wy również będziecie czynić”. Król jest z nami dzisiaj rano. Jego wielkie błogosławieństwa, Duch Święty porusza się nad nami. Zebyśmy czuli to chwalebne uczucie, żebyśmy wiedzieli, że to jest dokładnie w . . . w zgodzie z Bożym Słowem. To nam daje takie cudowne pocieszenie, kiedy wiemy, że—że Bóg jest naszym Ojcem.

⁷¹ Więc, wierzę, czy on—czy on rozdał karty modlitwy dzisiaj rano? Powiedziałem mu, w porządku, gdyby nie było nikogo więcej, niż tylko ludzie z tej świątyni, wtedy, żeby nie rozdawał kart modlitwy. Ale jeśli by tam—tam było z dziesięciu, piętnastu ludzi, czy coś takiego, obcych w naszych bramach, wiecie, to żeby rozdał karty modlitwy, żebyśmy mogli ich przyprowadzić i modlić się za nich. Ilu jest obcych wśród nas dzisiaj rano? Podnieście ręce. Och, moi drodzy! Oczywiście. Jest ich piętnastu lub dwudziestu. W porządku. Ustawimy kolejkę z tymi kartami modlitwy i zabierzemy ich na podium. Widzicie, dlatego mówiłem o ludziach „ze świątyni”, oni tu są.

⁷² To rozpoznawanie, pamiętajcie, mówię to, rozpoznawanie wkrótce się skończy, przyjdzie coś o wiele większego i o wiele lepszego, właśnie w ten sposób. Tam byli, o ile mi wiadomo, widzę, że teraz patrzycie na dwóch braci, którzy wczoraj stali razem ze mną, gdy to się stało, widzicie, i przedwczoraj, kiedy to się stało. I to jest teraz trzeci raz z rzędu, jak to się stało, potwierdzenie, że to jest właśnie teraz blisko, widzicie, to się niebawem stanie.

⁷³ Więc, Panie, Ty jesteś Bogiem, a my jesteśmy Twoimi sługami. Dziękujemy Ci za Twoje Słowo, za Ducha Świętego, Który pobłogosławił nasze serca. I teraz jesteśmy szczęśliwi. Siedzimy tutaj, wiedząc, że jesteśmy zwycięzcami. My już jesteśmy w posiadaniu wszystkich bram nieprzyjaciela. To nam zostało dane i mamy w rękach ten oryginalny klucz. Imię Jezusa Chrystusa od- . . . otworzy każdą bramę nieprzyjaciela. Weź ten klucz, klucz Imienia Jezus, i od- . . . otwórz każdą bramę nieprzyjaciela, która oddziela cię od jakiegokolwiek obietnicy.

I, Boże, dzisiaj rano przychodzimy w Imieniu Jezusa, z tym kluczem, żeby otworzyć bramy dla chorych i cierpiących. Ponieważ jest napisane w—w Jego Słowie: „W Moim Imieniu będą wypędzać diabły. Będą mówili nowymi językami. I jeśli będą podnosić węże, albo wypiją coś trującego, nie zaszkodzi to im. Będą kłaść ręce na chorych, a ci wyzdrowieją”. Wiemy, że te rzeczy są prawdą. I spraw, Panie, dzisiaj rano, żeby oni, żeby ludzie byli to w stanie zobaczyć, przez manifestację Słowa, które stało się ciałem i mieszkało między nami, bo: „On był zraniony za nasze przewinienia; Jego ranami *zostaliśmy* uzdrowieni”. I niechby oni to przyjęli i zostali uzdrowieni, dzisiaj rano, ze

wszystkich chorób, dolegliwości i kłopotów. Prosimy o to w Imieniu Jezusa. Amen.

⁷⁴ Czy zagrasz, Teddy, *Tylko Mu Wierz*, cicho i powoli, jeżeli możesz.

I co? Zaczęliście od jedynki? Karta modlitwy, numer jeden. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, czy jak to tam idzie. W porządku. Mógłbyś po prostu cicho, jakbyś mógł wstać i przejść na tę stronę.

[Brat mówi: „Ilu wezwałeś?”—Wyd.] Hm? [Ktoś mówi: „Tak jest. Tak jest.”] Odnośnie . . .

Zobaczmy, numer jeden, numer dwa. Kto ma kartę modlitwy numer jeden? [Brat mówi: „Ja mam”—wyd.] Tak. Numer dwa. W porządku, proszę pana. Numer trzy, numer cztery, numer pięć, numer sześć, numer siedem, numer osiem, numer dziewięć, numer dziesięć.

⁷⁵ Podczas gdy oni tu idą, żeby zająć swoje miejsca w kolejce, chciałbym zadać pytanie pozostałym. Ilu jest tutaj jakiegokolwiek ludzi ze świątyni, którzy są chorzy? Ludzie ze świątyni, podnieście ręce. Około pięciu. . . cztery, pięć, sześć, siedem, osiem. Osiem lub dziewięć rąk. Czy jest tu ktoś, w świątyni, kto nie jest z tej świątyni, jest dla nas obcy, mimo że tu przyszedłeś po nabożeństwie, nie dostałeś karty modlitwy? Podniesiesz rękę? Każdy, kto potrzebuje Boga, kto nie. . . kto—kto nie chodzi do tej świątyni. Każdy, kto nie jest członkiem tej świątyni, a—a jednak jesteś chory i nie masz karty modlitwy, czy chcesz, żeby o tobie pamiętali w modlitwie? Czy mógłbyś podnieść rękę, każda osoba? W porządku. Dobrze. W porządku.

⁷⁶ Więc poproszę, żebyście byli tak pełni szacunku, jak tylko potraficie, przez tylko—tylko kilka minut, a potem zaczniemy od razu od początku. Teraz zobaczmy. Ile ci tam zostało miejsca, Billy? W porządku. Czy tam jest numer dziesięć? Wezwałem od jednego do dziesięciu.

Jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, niech oni teraz wstaną. Jeżeli oni mają numer dziesięć, jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, niech wstaną. W porządku. Jeden, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście, dwanaście. Brakuje jeszcze mniej więcej dwóch, od jeden do piętnaście. (. . .?. . . siedem, osiem, dziewięć, dziesięć, jedenaście.) Piętnaście, szesnaście, siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście, dwadzieścia.

⁷⁷ Och, poczekajcie chwilę. Ja mu powiedziałem, żeby rozdał karty modlitwy tylko ludziom, którzy nie są ze świątyni. To jest prawda. Widzicie? Ponieważ to by było, widzicie, rozeznawanie. Ludzie mówią: „Ci ludzie chodzą do świątyni”. Widzicie? Mówię wam. Ilu z was tu było. . . nigdy wcześniej tu nie było? Pozwólcie, że zobaczymy wasze ręce, ci, którzy nigdy wcześniej nie byli na jednym z moich spotkań. W porządku. W porządku.

Teraz, w porządku, teraz tylko chwileczkę, Bracie Teddy.

⁷⁸ Więc, mógłbym powiedzieć to, że wszyscy słyszeliście o tych spotkaniach, jak to działa, prawda, ci wszyscy ludzie byli na zgromadzeniach? Widzicie? Kiedy nasz Pan Jezus był tu na ziemi, On nie twierdził, że jest uzdrowicielem. On był Nasieniem Abrahama, z pewnością, i On miał ze Sobą obietnicę. On powiedział, że nie zrobił nic, dopóki Ojciec Mu tego nie pokazał. Czy to jest prawda? I On powiedział: „Ja nie mogę zrobić nic, dopóki Ojciec Mi nie pokaże co mam robić”. I On to widział przez . . . Nie: „dopóki Ojciec Mi nie *powie*”. „Dopóki Ojciec Mi nie *pokaże*”. Ewangelia Jana 5:19 „To, co widzę, że Ojciec czyni, to samo czyni Syn”.

⁷⁹ Więc, kiedy On—On przyszedł, dowiadujemy się, na początku Jego usługi, po tym, jak On zajął tron Dawida . . . [Puste miejsce na taśmie—wyd.] Duchowo mówiąc . . .

Kiedy Duch Święty zstąpił na Niego, podczas chrztu Jana, On stał się namaszczoneym Mesjaszem. Więc, pamiętajcie, On był Synem Bożym, kiedy się urodził. On był Synem Bożym narodzonym z dziewicy. Ale kiedy On stał się Mesjaszem, Duch Święty na Niego zstąpił, ponieważ *Mesjasz* to znaczy: „ten namaszczoney”. Widzicie? I On był Tym namaszczoneym, kiedy zstąpił na Niego Duch Święty. Słyszeliście jak głosiłem o *Baranku I Gołębiczy*. Potem dowiadujemy się, że kiedy On . . . Po Swoich czterdziestu dniach pokus, On wyszedł.

⁸⁰ I jak rozpoczęła się Jego usługa, i jak ona się skończyła? Widzimy, że w Jego usłudze był człowiek, który miał na imię Andrzej, który poszedł i odnalazł swego brata Szymona, rybaka, i przyprowadził go do Jezusa. I Jezus powiedział do niego, rzekł: „Ty masz na imię Szymon. Twój ojciec ma na imię Jonasz. Odtąd będziesz się nazywał *Piotr*, co oznacza ‘mały kamień’”. Pamiętacie to? I ten człowiek się tak bardzo zdziwił z powodu tego, co Jezus mu powiedział!

Więc, czy Mesjasz miał to zrobić? Ilu z was to wie, powiedzcie: „Amen”. On miał być Bogiem-Prorokiem. Tak, panowie. Mojżesz powiedział: „Pan, wasz Bóg, wzbudzi wam Proroka, podobnego do mnie. Stanie się tak, że kto nie będzie słuchał tego Proroka, zostanie wycięty spośród ludu”.

⁸¹ Więc potem, gdy się dowiadujemy później, Jego . . . „On przyszedł do Swoich”. Kim oni byli? Żydami z natury. „A Swoi Go nie przyjęli”, więc On wtedy miał . . . Więc to musi przejść do pogan, widzicie, ponieważ Swoi Go nie przyjęli. „Ale tym, którzy Go przyjęli, tym dał moc, żeby się stali synami Bożymi”. Więc On zwrócił się do pogan i tak było przez dwa tysiące lat. Lecz teraz zwróćcie uwagę na to, co On zrobił.

⁸² Następnie Filip, kiedy zobaczył co się stało, poszedł i odnalazł Natanaela, i powiedział Natanaelowi Kogo znalazł i co On uczynił. I to go zadziwiło. On prawie nie mógł w to uwierzyć.

Ale kiedy się znalazł w Obecności Pana Jezusa, kiedy dowiedział się gdzie On był, znalazł się w Jego Obecności, Jezus powiedział: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstępu”.

⁸³ Więc, gdybyście tam stali, myślicie, że bylibyście na tyle duchowi, żeby zrozumieć Kto to był? Myślicie, że by tak było? Teraz patrzcie. Widzicie? Ten Człowiek, po prostu Obcy, ry- . . . tam, On mógł być rybakiem. On był stolarzem, to jest to, kim On był. Stoi tam Człowiek, stolarz, Człowiek w średnim wieku. I ten człowiek przyszedł. On spojrzał na niego, tak jak jeden z tych ludzi tutaj, powiedział: „Oto Izraelita, w którym nie ma podstępu”. Więc, skąd On wiedział, że był Izraelitą? Nie przez to jak się ubierał, ponieważ oni wszyscy ubierali się tak samo. „W którym nie ma podstępu”. Skąd wiedział, że on był szczerym człowiekiem?

⁸⁴ Więc to tego człowieka zaskoczyło. Będąc prawdziwym wierzącym, on powiedział: „Rabbi” albo bracie, kaznodziejo, nauczycielu, „kiedy Ty mnie w ogóle widziałeś?” Widzicie, on Go wypytywał.

⁸⁵ On powiedział: „Zanim Filip cię zawołał, widziałem cię, kiedy byłeś pod drzewem”.

On powiedział: „Ty jesteś Synem Bożym. Ty jesteś Królem Izraela”.

⁸⁶ Jezus powiedział: „Dlatego, że ci to powiedziałem, teraz Mi wierzysz? Więc zobaczysz większe rzeczy niż to”.

⁸⁷ I właśnie dlatego wierzę, że Kościół żywego Boga zobaczy coś większego niż to. Lada chwila w to wejdzie, widzicie, ponieważ oni w to uwierzyli. Ci, którzy to odrzucili, z powodu denominacyjnych barier, wątpię czy oni kiedykolwiek w cokolwiek uwierzą. Widzicie? Rzeczy . . . Albo będziesz chodził w Świetle, albo będziesz ślepy. Światło oslepia albo wskazuje drogę.

⁸⁸ Małe ptaszki, znalazłem je przy Statui Wolności. Musisz to zobaczyć, Bracie Thoms, kiedy tam pójdziesz, widzisz. One w to uderzają i rozbijają głowy. I ja powiedziałem: „O co chodziło?”

⁸⁹ Powiedział: „Zamiast lecieć zgodnie ze światłem, w czasie burzy, ku bezpieczeństwu, one próbowały uderzać w światło. One się zabijały”.

⁹⁰ To jest jedyna rzecz, która się dzieje, kiedy uderzasz w Światło, zabijasz się duchowo. Po prostu chodź w Świetle, tak jak On jest w Świetle, wtedy będziemy mieli społeczność jeden z drugim, wszystkie kościoły będą wierzyły i pójdą naprzód, i będą się cieszyły z Bożych błogosławieństw. Czy to by nie było cudowne?

⁹¹ Spójrzcie na Samarytanę, kiedy przyszła. Ona była Samarytanką, więc (nie Żydówką), Samarytanką. I On powiedział: „Daj Mi pić”. I ta rozmowa toczyła się dalej.

To jest teraz dla nowych.

⁹² I rozmowa toczyła się dalej. Więc, ona nie wiedziała, czy On nie mógłby być Mesjaszem. On był po prostu Człowiekiem, Żydem. Widzicie co powiedziała najpierw? Ona powiedziała: „Więc nie przystoi, żeby Żyd rozmawiał w ten sposób z Samarytanką”. Powiedziała: „Nie mamy ze sobą żadnych kontaktów”.

⁹³ On powiedział: „Ale gdybyś wiedziała z Kim rozmawiasz, ty byś prosiła Mnie o wodę. I ja bym ci przyniósł, dałbym ci wodę, i nie musiałabyś przychodzić tutaj czerpać”.

⁹⁴ Więc ona powiedziała: „Teraz, chwileczkę”. Powiedziała: „My oddajemy cześć na tej górze, a—a wy, Żydzi, oddajecie cześć w Jerozolimie”.

⁹⁵ Jezus powiedział: „Ale nadchodzi godzina, kiedy—kiedy nie będziecie oddawali czci ani w Jerozolimie, ani na tej górze, ale w Duchu. Ponieważ Bóg jest Duchem i ci, którzy Mu cześć oddają, muszą Mu oddawać cześć w Duchu i w Prawdzie”. Widzicie? Więc On kontynuował, prowadził dalej tę rozmowę, aż dowiedział się gdzie był jej problem. Co, wiecie gdzie był jej problem? Czy ktoś wie o co chodziło z tą kobietą przy studni? Miała zbyt wielu mężów, prawda? Więc On do niej powiedział: „Idź, weź swojego męża i przyjdźcie tutaj”.

Ona powiedziała: „Nie mam żadnego męża”.

⁹⁶ Powiedział: „Tak jest. Miałaś pięciu, a ten, z którym teraz żyjesz, nie jest twoim mężem”.

⁹⁷ Ona powiedziała: „Panie!” Obserwujcie ją teraz. „Panie, widzę, że Ty jesteś Prorokiem”.

Jeżeli prześledzicie ten tekst na marginesie, dowiecie się. „Panie”, w oryginale: „Ty jesteś, widzę, że Ty jesteś *tym* Prorokiem”. Pamiętajcie, w Biblii jest ciągle powtarzane: „Ten Prorok, czy Ty jesteś ‘tym Prorokiem?’” Co to był za Prorok? Ten, o którym mówił Mojżesz, że zostanie wzbudzony.

„Widzę, że Ty jesteś Prorokiem. Więc, my byliśmy nauczani i wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, On będzie czynił te rzeczy”. To był znak Mesjasza. Czy to jest prawda? Żeby rozpoznać, na czym polegał jej kłopot. Powiedziała: „My wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, On nam te rzeczy powie. Ale Kim Ty jesteś?”

On powiedział: „Ja, który z tobą rozmawiam, jestem Nim”.

⁹⁸ Ona zostawiła swój dzban, pobiegła do miasta, wyobrażam sobie, że po prostu trzymała się za serce i mówiła, trzymając ręce na piersi, po prostu podskakując i mówiąc: „Chodźcie, zobaczcie Człowieka, Który mi powiedział rzeczy, które uczyniłam. Czy to nie jest właśnie Mesjasz? Czy to nie jest właśnie Ten, o którym mówi Biblia, że ma przyjsć? To jest Żyd, siedzi tam, po prostu zwykły Człowiek, wyglądał jak stolarz. Ale On mi powiedział, że

miałam pięciu mężów i wy wszyscy wiecie, że to jest prawda. To musi być Mesjasz”. Czy to prawda?

⁹⁹ Więc, Jezus powiedział: „Jeszcze chwila, mały odcinek czasu, a świat nie będzie Mnie więcej widział. Lecz wy będziecie Mnie widzieć, bo Ja będę z wami, nawet w was. I dzieła, które Ja czynię, wy również będziecie czynić. Nawet więcej będziecie czynić, niż Ja tu uczyniłem, bo Ja idę do Ojca i wrócę z powrotem w postaci Ducha”.

Ofiara jest zapłacona. Królewskie Nasienie umarło; Królewskie Nasienie zmartwychwstało. Więc, Kościół stoi usprawiedliwiony przez wiarę, a Królewskie Nasienie może wejść do tych ludzi i uczynić ich nawet współdziedzicami, synami i córkami Boga.

¹⁰⁰ Więc tam, do pozostałych, którzy nie są w tej kolejce modlitwy, ja mu powiedziałem, żeby po prostu rozdał karty ludziom, którzy... kiedy go zwołałem dzisiaj rano. On mnie zwołał, powiedział: „Chcesz tam iść i rozdać kilka kart, tatusiu?”

¹⁰¹ Powiedziałem: „Jeżeli jest chociaż dziesięć osób, które są spoza świątyni”.

¹⁰² Więc ja ich nieraz w świątyni wywołuję, a potem rozdaje karty modlitwy. Wracacie i mówicie: „Więc, on ich znał. Oni byli z tej świątyni. Wiedział w jakim oni byli stanie. Oczywiście”.

¹⁰³ Wtedy ja się odwracam i mówię: „Tylko Ci, którzy są spoza świątyni, chodźcie. W porządku. Wy, spoza świątyni, wy znajdziecie się w kolejce modlitwy”.

¹⁰⁴ „Och, my ich nie znaleźliśmy”, mówiła świątynia. „Nie wiemy jaki oni mają problem. On mogłby na ten temat kłamać”. Widzicie?

¹⁰⁵ Wtedy mówię: „Nikt nie przychodzi. Niech Duch Święty po prostu wybiera tych, którzy są tutaj, którzy nie są z tej świątyni, po prostu siedzą tam”. Mimo to, wy tylko...

¹⁰⁶ Nie ma żadnego sposobu na przyprowadzenie człowieka do Boga, jeżeli on nie jest predestynowany, żeby być synem Bożym. Po prostu nie da się tego zrobić. Jezus powiedział: „Nikt nie może do Mnie przyjść, jeżeli Mój Ojciec go nie przyciągnie”. I to jest Prawda. Wszystko, co On robił, zawsze ktoś był przeciwny. „Jeżeli On to zrobił w *ten* sposób, to miało być w *ten* sposób. I *ten* sposób, właśnie tak miało być *wtedy*”. Widzicie, to jest po prostu niewiara. Ale mądrość jest usprawiedliwiona przez jej dzieci. Więc wy, wy rozumiecie.

¹⁰⁷ Więc tutaj, staram się powiedzieć do—do tego zgromadzenia ludzi, że Jezus Chrystus był tym Królewskim Nasieniem. To nie jesteśmy my; to jest On. My jesteśmy po prostu dziedzicami tego, ale wszystko jest nasze. Co by było, gdybyś tam stał, tamtego

dnia, kiedy przyszedł Szymon? I ty, nikt... To jest pierwsza rzecz, którą On kiedykolwiek zrobił.

¹⁰⁸ Teraz, to będzie pierwszą rzeczą dla tych ludzi, jeżeli On to zrobi. Oni tego nigdy przedtem nie widzieli.

¹⁰⁹ Ale kiedy przyszedł Szymon, stary rybak, nie miał wystarczającego wykształcenia, żeby napisać swoje nazwisko na kawałku papieru. Biblia mówi, że on był „prosty i niewykształcony”. I, to jest spójnik. Zarówno „prosty, jak i niewykształcony”. I wtedy, kiedy On poszedł, na znak, moc... Jezus, Jezus powiedział: „Ty masz na imię Szymon”. Jak myślicie, co on sobie pomyślał? Co ty byś pomyślał, gdybyś tam stał? „I twój ojciec ma na imię Jonasz. I odtąd będziesz nazywał się Piotr”. Co—co byś pomyślał? Czy ten Człowiek czytał w jego myślach? Więc, co byś pomyślał? Czy byś pomyślał, że to był znak Mesjasza?

¹¹⁰ Jeżeli to był znak Mesjasza w jednym wieku, to musi być znak Mesjasza w drugim wieku, w trzecim wieku, w czwartym wieku. Każdy wiek musi być taki sam, ponieważ Bóg się nie może zmienić. Ilu z was wie, że Mesjasz był Bogiem? Pewnie. On był tym Namaszczonym. Więc On się nie może zmienić. On musi być taki sam.

¹¹¹ Właśnie dlatego On musiał złożyć to samo świadectwo Samarytanom, jakie złożył Żydom. Ponieważ te trzy narodowości ludzi to ludy Chama, Sema i Jafeta; Żyd, poganin i Samarytanin.

¹¹² Teraz, widzicie Ducha Świętego? Ilu z was wie, że Piotr miał klucze do Królestwa? Zwróciliście uwagę? On je otworzył dla Żydów w Dniu Pięćdziesiątnicy. Filip poszedł i głosił Samarytanom, i chrzczył ich w Imię Jezusa Chrystusa, ale Duch Święty jeszcze na nich nie zstąpił. Oni musieli posłać i sprowadzić Piotra, który położył na nich ręce, a oni przyjęli Ducha Świętego. Czy to jest prawda? I dom Korneliusza, poganin To przyjęli. To było wszystko. Od tej pory to jest teraz po prostu otwarte dla wszystkich. Więc tutaj to macie, widzicie, On musiał to otworzyć. Bóg ma sposoby robienia rzeczy.

¹¹³ Więc dzisiaj rano, jeżeli Ten, Który dał Obietnicę temu Nasieniu, i jeśli to nasienie tutaj siedzi... Chcę wierzyć, że to jest każdy z was, tutaj. Jeżeli to Nasienie tutaj siedzi, Nasienie z pewnością zobaczy tę Obietnicę. Teraz, każdy z tych ludzi, którzy tu stoja, podniósł ręce, nigdy wcześniej nie byli nawet na zgromadzeniach. Oni są dla mnie obcy. Nie znam ani jednego z nich. Oni tu po prostu przyszli. I kilka minut temu Billy dał im kartę modlitwy i oni tu są, stoja tu. Wielu z was tam, na zewnątrz, podniosło ręce, że nie macie kart modlitwy, i wy nadal byliście tutaj obcy. To nie ma z tym nic wspólnego. Po prostu wiercie, że jesteście dziedzicami tej obietnicy. Po prostu wiercie, że Jego

ranami zostaliście uzdrowieni. I wierzcie w to z całego serca, i obserwujcie Go.

¹¹⁴ Jedyną rzeczą, jaką jest ten dar, jest po prostu poddanie się Jemu. Ja nic nie mówię; On zajmuje się mówieniem. I jeśli To jest Jego Duch prorocstwa, prorok zawsze miał TAK MÓWI PAN. To było zawsze właściwe. I nie kwestionujcie Doktryny, bo to będzie musiało być zgodne z Biblią, jeżeli to jest Bóg. Bóg nie może czegoś powiedzieć, a potem wrócić do tego i odkręcić to. To musi być ta sama rzecz przez cały czas.

¹¹⁵ Więc, wy tam, na zewnątrz, wierzcie. Wierz wszystkim, co jest w tobie. Więc, już się nie ruszajcie. Po prostu siedźcie teraz naprawdę cicho, wszyscy.

Tak powoli i delikatnie, jak tylko potraficie.

Tak się składa, że dzisiaj rano pierwszą osobą, która tu stoi, jest mężczyzna. Teraz weźmiemy to miejsce Pisma.

¹¹⁶ Teraz, widzicie na czym stoje? Ilu z was może to zrozumieć? Stoją tutaj mężczyźni i kobiety, których nigdy w życiu nie widziałem. Oni nawet nie byli na zgromadzeniu i widzicie gdzie oni stoją. Oni nie wiedzą co się stanie. Ja nie wiem co się stanie. Ale Bóg to obiecał. Abraham nie wiedział co się stanie, kiedy wyciągnął nóż, żeby zabić Izaaka, ale Bóg mu to obiecał. To załatwiło sprawę. On go przyjął tak, jakby on zmartwychwstał, wiedząc, że On był w stanie wzbudzić go z martwych. Czy to jest prawda? Więc to załatwia sprawę.

¹¹⁷ Więc, tutaj stoi koło mnie człowiek, nigdy go nie widziałem, nic o nim nie wiem. Jesteśmy dla siebie obcy. My się nawzajem nie znamy. Bóg zna nas obu.

Więc, przez Boży dar, jeżeli po prostu mogę przez dar. . . Więc, te dary rodzą się w tobie. Bóg to predestynował przed założeniem świata. Ilu z was to wie? Więc to by nie było czymś, co miałbym, żeby wziąć ten dar. Bóg to po prostu wybrał. Ja tego nie wybrałem. On to wybrał. Widzicie? Tak jak prorocy Starego Testamentu i różni ludzie, oni byli do tego predestynowani, żeby to robić.

¹¹⁸ Więc, jeżeli ten człowiek jest chory, ja bym go nie mógł uzdrowić. Jeżeli ten człowiek jest w potrzebie, byłoby to zależne od jego potrzeby, czy ja bym mógł mu pomóc, czy nie. Być może, gdyby to było coś innego, jak on. . . coś małego, w czym mógłbym mu pomóc, więc chętnie to zrobię. Może on ma zły charakter. Może nawet nie jest chrześcijaninem. Może jest chrześcijaninem. Może on się podszysza. Ja nie wiem. A co jeżeli on się tutaj wkradł, żeby mnie zaatakować, po prostu wślizgnął się, przyszedł tutaj i po prostu coś udaje? Patrzcie co się dzieje, widzicie, po prostu—po prostu patrzcie co ma miejsce. Ja nie wiem.

119 Ale, widzicie, wy stoicie tutaj, więc możecie stać doskonale wiedząc, że Bóg dał obietnicę, Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy. Widzicie? Więc, jeżeli Bóg dotrzymuje Swojej obietnicy, pomiędzy, właśnie tutaj, teraz, dla tych ludzi; ilu z was będzie tutaj siedzieć i będziecie w to wierzyć z całego serca? Czy będziecie wierzyć z całego serca? Więc po prostu wiercie mi.

120 Teraz, zobaczmy. Weźmy miejsce Pisma. Więc Szymon Piotr przyszedł do Pana Jezusa. I kiedy przyszedł do Pana Jezusa, Pan Jezus mu powiedział kim był, i—i powiedział mu rzeczy o jego życiu. Więc ten sam Jezus żyje dzisiaj. On . . . Czy wierzycie, że On wstał z martwych? Czy wierzycie, że Duch Mesjański żyje dzisiaj w Kościele tak samo, jak zawsze żył? W porządku.

121 Więc wy, z widowni, którzy nie macie kart modlitwy, spójrzcie w tę stronę i powiedzcie: „Panie!” Oczywiście, na widowni nie ma kart modlitwy, wszystkie mam tutaj. Wy, na widowni, powiedzcie: „Panie, Ty mnie dotknij”. Zobaczcie co się dzieje. Zobaczcie co się stało . . . ? . . .

122 Więc, proszę pana, gdyby był na świecie sposób, żeby panu pomóc, ja bym to zrobił. Widzicie, jestem po prostu, my tu jesteśmy po prostu obcy i ja spotykam was po raz pierwszy. Ale jestem odpowiedzialny, jako usługujący, żeby mówić Prawdę i być świadkiem Jezusa Chrystusa. I teraz nie chcę, żebyście mi cokolwiek mówili. Chciałbym, żebyście mi tylko odpowiedzieli czy to jest prawda, czy nie, a potem niech On tego dokona. I może On będzie to robił, czy robił przez ciało Jezusa, w ten sam sposób tutaj, na podium, przez to ciało!

To jest Bóg w Chrystusie. Jezus powiedział: „Ja nie nie robię, dopóki Ojciec, który jest we Mnie, Mi tego nie pokaże. On Mi mówi co mam robić”. Więc to nie był Jezus, który to powiedział tej kobiecie. To był Ojciec w Nim, który to powiedział tej kobiecie. To był—nie był Jezus, który wiedział kim był Szymon Piotr, to był Ojciec, który w Nim mieszkał, który wiedział kim był Szymon Piotr. To jest to. Widzicie? To jest to.

123 Ja panu teraz mogę powiedzieć, że pan jest chrześcijaninem, tak, proszę pana, ponieważ pan ma miłego ducha, wibrującego ciepłem. I on, on jest wierzącym. On jest chrześcijaninem. I pan cierpi na chorobę nerwową, która sprawia panu problemy z żołądkiem. Czy to jest prawda? [Brat mówi: „Tak jest”—wyd.] Widzicie? Widzicie? Więc to się zgadza. Jak to się stało? Skąd to wiedziałem? Skąd w ogóle mogłem to wiedzieć? Nigdy wcześniej się nie widzieliśmy. To jest prawda. Prawda? [„To jest prawda”.] Może On ci powie o tobie coś jeszcze. Powiem panu. Tutaj coś jest. Widzę kobietę obok pana. Ona jest z panem. To jest pańska żona. Ona również potrzebuje pomocy. Tak, proszę pana. Czy pan wierzy, że Bóg może mi tutaj powiedzieć co jest nie tak z pańską żoną? [„Ja wiem, że On może.”] W porządku, proszę pana. Ona ma problemy z sercem, powikłania. Tak jest. Prawda? Również

nerwowe. Tak, proszę pana. Więc, pan nie jest z tego miasta. Pan wraca *tamtą* drogą, kiedy jedzie pan do domu, pan jedzie do Cincinnati. Tak jest. Pan jest z Cincinnati, Ohio. Nazywasz się Milliken. Niech pan wraca, jedzie z powrotem do domu, wraca do zdrowia. Pan cię błogosławi i zostaniesz uzdrowiony, ty i twoja żona. Niech was Bóg błogosławi.

Niech pan podejdzie. Czy pan wierzy? Teraz po prostu miejcie wiarę. Nie wątpcie.

¹²⁴ Bądźcie teraz naprawdę pełni czci. Bądźcie teraz wszyscy naprawdę pełni czci, zachowujcie się cicho. Widzicie, Duch Święty jest tak płochliwy. Ilu z was to wie? Po prostu naprawdę płochliwy, Duch Święty, widzicie, każda mała rzecz, która przerywa, przeszkadza Mu.

¹²⁵ Według lekarzy, pan musi od razu umrzeć z powodu problemów z sercem. Tak jest. Pan tu przyjechał z Chicago, panie Mosley. Pan ma na imię Teodor. Czy wierzysz Bogu? [Brat mówi: „Tak” –wyd.] Więc idź do domu i żyj w Imieniu Jezusa Chrystusa i bądź zdrowy. Niech pana Bóg błogosławi.

¹²⁶ Czy pani wierzy Bogu? [Siostra mówi: „Pewnie, że tak. Tak, proszę pana” –wyd.] Pani cierpi z powodu choroby nogi. Pani też jest spoza miasta. Pani jest z Owensboro, Kentucky. Pani nazywa się Lamb. Niech pani wróci do domu i wyzdrowieje.

¹²⁷ Ta pani, która siedzi właśnie tam, również jest z Owensboro. Ma pani tutaj ropień, na piersi. Miał być operowany jutro. Niech pani idzie, wierzy i żyje.

¹²⁸ Czy pan wierzy? [Brat mówi: „Tak, wierzę” –wyd.] Jesteśmy dla siebie obcy. Nazywa się pan Gilmore. Tak jest. Przybył pan z Anderson, Indiana, gdzie jest ten wielki ruch Kościoła Bożego. Tak jest. Stoisz tutaj dla swojej częściowo sparaliżowanej córki. Ona jest częściowo sparaliżowana. Czy pan wierzy? Więc niech pan idzie do domu, a znajdzie ją pan taką, jak pan wierzy. W porządku. Niech panu Bóg błogosławi. Miej wiarę. Wierz.

¹²⁹ Czy pan wierzy z całego serca? [Brat mówi: „Tak jest” –wyd.] Pan jest z Indianapolis. Pan jest kaznodzieją Ewangelii. To jest pana żona. A-ha. Ona również cierpi. Ma problemy z przelykiem, w przelyku. Lekarz. . . Ma problem z sercem; trochę nerwowa. Widzę, że jest głucha na jedno ucho. Co. . . Podejdź tutaj.

Gluchy duchu, w Imieniu Jezusa Chrystusa, rozkazuję ci przez żyjącego Boga, wyjdź z tej kobiety.

Teraz, teraz mnie dobrze słyszysz. Możecie razem iść do domu i bądźcie zdrowi. Wracajcie do domu. Słyszysz mnie i jesteś zdrowa. Wszystko będzie z tobą dobrze.

¹³⁰ Czy wierzycie z całego serca? Po prostu miejcie wiarę w Boga. Wierzcie.

¹³¹ Ten stary artretyzm i takie rzeczy, to jest okropnie zła rzecz. Czy wierzy pan, że Bóg pana uzdrowi? Więc idź dokładnie

tamtędy. Idź do domu, chwalcąc Jego Imię, mówiąc: „Dziękuję Ci, drogi Panie Jezu”.

Powodem, dla którego złapałem to tak szybko jest to, że ta niewiasta miała to samo, artretyzm.

Czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? [Brać mówi: „Tak” – wyd.] W porządku, proszę pana. Potem po prostu przejdź tamtędy i powiedz: „Dziękuję Ci, Panie Jezu”, i idź do domu.

¹³² W porządku, siostró, po prostu odwróć się, wróć i wierz. Kolana ci sztywnieją w tym miejscu, masz problemy z sercem i tak dalej. Po prostu odwróć się i wróć do domu, powiedz: „Dziękuję Ci, Panie Jezu”, i wyzdrowiejesz. Wierz całym sobą.

¹³³ Wierzycie? A co z niektórymi z was, ludzie, tam, na zewnątrz, wierzycie?

¹³⁴ Mała dama, która tam siedzi, czarna głowa, chora na epilepsję, czy wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Przyjmujesz to? W porządku. Jeżeli chcesz, On to zrobi.

¹³⁵ Tu siedzi kaznodzieja, siedzi tu, pragnie bliższego chodzenia z Bogiem. Prawda, proszę pana? Czy wierzy pan, że Bóg to dla pana zrobi? Podnieś rękę i powiedz: „Przyjmuję to”. A-ha.

¹³⁶ Ta pani, która tu siedzi, opuściła rękę. Ona ma duchowe problemy, o których myśli. Tak jest.

¹³⁷ Tutaj jest młoda kobieta, zastanawia się czy będzie miała dziecko. Tak jest. Byłaś na jednym z moich spotkań. Obiecałem ci, przez Boga, dziecko. Prawda? W porządku. Więc idź do domu i miej je. Nie martw się o to więcej.

¹³⁸ Czy wy wszyscy wierzycie z całego serca? Czy każdy z was wierzy? Nasienie Abrahama zdobędzie bramę, bramę nieprzyjaciela. Czy jesteście Nasieniem Abrahama, przez Jezusa Chrystusa? Podnieście ręce, jeżeli jesteście.

Więc połóż ręce na sąsiada, na sąsiada, jeden na drugiego. Połóżcie ręce jeden na drugiego. Zdobądź teraz bramę. Ona jest twoja. Ona należy do ciebie. „Modlitwa wiary uratuje chorego. Bóg ich podniesie”. W porządku, módlcie się na swój własny sposób. Módlcie się tak, jak to robicie w swoim kościele. Módlcie się za ludzi, którzy są teraz z wami. Połóżcie ręce jeden na drugim i módlcie się.

¹³⁹ Panie Jezu, przychodzimy w tym wielkim, Wszechmogącym Imieniu Królewskiego Nasienia, Nasienia Abrahama, Który dostał obietnicę na górze, gdzie Ty zatroszczyłeś się o baranka; i umieściłeś tego baranka na pustyni, to jest tajemnicza rzecz, tak samo jak Ty wczoraj zrobiłeś z tymi wiewiórkami.

Modlę się, O Panie Boże, żebyś zesłał moc, wiarę. I niech każde Nasienie. . . wiem, że oni to robią, Panie, ponieważ Ty powiedziałeś: „Nasienie Abrahama”. I jeśli był tutaj ktoś, kto udawał, że jest Nasieniem, a nie jest tym Nasieniem, przebac

im ich zamiary tutaj albo to udawanie. I niechby Duch Święty właśnie teraz rozpałił ich dusze żywą wiarą. Niech Duch Święty przemówi do każdego serca i uzdrowi każdego tutaj. Oni położyli ręce na siebie nawzajem.

Królewskie Nasienie powiedziało: „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Jeśli położą ręce na chorych, to oni wyzdrowieją”. I Ten, Który dał obietnicę, jest obecny właśnie teraz, pokazując Samego Siebie, że On tu jest. To jest Nasienie, które trzyma ręce jeden na drugim. „Te znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą”. Niech Duch Święty płynie przez każdą rękę do serc tych ludzi, do ich ciał, i uzdrawia każdego, kto jest w Bożej Obecności. Spraw to, Panie.

Gromię diabła. Ganię wszelką niewiarę. Ganię każdego brudnego ducha. Ganię każdego udającego. Ganię wszystko, co jest sprzeczne ze Słowem Bożym. I niech Duch Święty zajmie Swoje miejsce w sercach ludzi, właśnie teraz, przez wiarę. Niech każda choroba i każda dolegliwość, niech każde schorzenie opuści ludzi w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

¹⁴⁰ Więc, Nasienie Abrahama, wy z królewskiego rodu, wy dzięki obietnicy, dzięki łasce i Bożej pomocy, ilu z was może podnieść rękę i powiedzieć: „Otrzymałem to, o co prosiłem”? Dziękuję. To jest to. Właśnie po to jest ta obietnica. Właśnie po to jest dana obietnica, żebyś mógł być dziedzicem wszystkich rzeczy przez Jezusa Chrystusa, Który cię zbawił. On zbawił cię od grzechu. On uratował cię od choroby. Uratował cię od śmierci. Uratował cię od piekła. Uratował cię od grobu.

¹⁴¹ Wy mówicie: „Bracie Branham, ale my wszyscy idziemy do grobu”. Lecz grób nie może nas zatrzymać. On również tam poszedł, ale nie mógł Go zatrzymać. Pewnie. On Go nie może zatrzymać.

¹⁴² „Więc, Bracie Branham, ja jestem tak kuszony”. On też był. Lecz On cię uratował od pokuszenia.

¹⁴³ „Nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw od złego”. Widzicie, On to zrobił. To wszystko jest twoje. Wszystko jest twoje, przez Jezusa Chrystusa. On daje ci wszystko za darmo. Nie ma w tym żadnego płacenia, ani nic. To jest po prostu twoje, właśnie teraz. Czy nie cieszysz się z tego? Czy nie jesteście szczęśliwi z Jego powodu? Dzięki niech będą Bogu.

¹⁴⁴ Więc, dzisiaj wieczorem będą nabożeństwa. Tak. To jest dzisiaj wieczorem, o siódmej trzydzieści, dzisiaj wieczorem. Pozwolę, żeby pastor wam powiedział. Chodź. Chodź.

Zatem, w następną niedzielę rano, jeśli dobry Pan pozwoli, wrócę, aby modlić się za chorych, w świątyni, albo gdziekolwiek.



59-1108 Opanowanie Bram Nieprzyjaciela
Branham Tabernacle
Jeffersonville, Indiana USA

POLISH

©2024 VGR, ALL RIGHTS RESERVED

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. BOX 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. BOX 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.
www.branham.org

Informacja o prawach autorskich

Wszelkie prawa zastrzeżone. Książka ta może być wydrukowana na domowej drukarce, do użytku osobistego. Może być również bezpłatnie rozdawana jako narzędzie do szerzenia Ewangelii Jezusa Chrystusa. Książka nie może być sprzedawana, powielana na dużą skalę, zamieszczana na stronach internetowych, umieszczana w systemach wyszukiwania, tłumaczona na inne języki, ani wykorzystywana do pozyskiwania środków finansowych bez pisemnej zgody Voice Of God Recordings®.

W celu uzyskania dalszych informacji lub otrzymania innych dostępnych materiałów, prosimy o kontakt:

VOICE OF GOD RECORDINGS, EUROPEAN OFFICE
P.O. Box 78, 9520 AB NIEUW-BUINEN, NETHERLANDS

VOICE OF GOD RECORDINGS
P.O. Box 950, JEFFERSONVILLE, INDIANA 47131 U.S.A.

www.branham.org